

Sygn. akt I ACa 675/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 października 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Hanna Nowicka de Poraj
Sędziowie:	<u>SSA Zbigniew Ducki</u> SSA Grzegorz Krężolek
Protokolant:	st.sekr.sądowy Katarzyna Wilczura

po rozpoznaniu w dniu 10 października 2012 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa W. W.

przeciwko J. J.

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach

z dnia 28 marca 2012 r. sygn. akt I C 2764/11

1. **zmienia punkt I zaskarżonego wyroku poprzez nadanie mu brzmienia: „zobowiązuje pozwanego J. J. do przesłania na adres powoda W. W. (1) oświadczenia o następującej treści - w związku ze skierowaniem przeze mnie lekkomyślnego i bezpodstawnego oskarżenia przeciwko W. W. o podpalenie przez niego w M. dwóch budynków i ciągnika, przepraszam Go za spowodowanie tym naruszenia jego dóbr osobistych w postaci dobrego imienia i godności osobistej”;**
2. **w pozostałym zakresie apelację oddala;**
3. **znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt I ACa 675/12

UZASADNIENIE

W pozwie skierowanym przeciwko J. J., W. W. wniósł o: zobowiązanie pozwanego do opublikowania na jego koszt w czasopiśmie (...) na pierwszej stronie gazety oświadczenie o treści: „W związku ze skierowaniem w sposób lekkomyślny i pozbawiony podstaw faktycznych oskarżenia o podpaleniu w dniu 22 września 2010 r. dwóch budynków mieszkalnych oraz ciągnika rolniczego wobec W. W., przepraszam Go za wywołane tym faktem naruszenie jego

dobra osobistego oraz miru domowego”; zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kosztów postępowania, w tym zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W podstawie faktycznej dochodzonego roszczenia powód podał, że w dniu 22 września 2010 r. do jego miejsca zamieszkania przybyły 3 radiowozy policyjne, a funkcjonariusze dokonali przeszukania budynku mieszkalnego i zabudowań gospodarczych. Następnie w komisariacie Policji powód został przesłuchany, tudzież pobrano od niego materiał do badań DNA i linie papilarne. Miało to zaś związek ze złośliwym wskazaniem go przez pozwanego, jako sprawcę podpalenia zabudowań domu letniskowego pozwanego w nocy 22 września 2010 r. Konsekwencją powyższego stanu rzeczy było naruszenie dobrego imienia powoda, gdyż jego sąsiedzi oraz z koledzy z koła łowieckiego wypytywali go o podpalenie i nabrali do niego dystansu.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa, zarzucając, że miał podstawy do wskazania powoda, jako sprawcę podpalenia, gdyż w dniu 9 września 2010 r. miał z nim scysję. W sposób rygorystyczny bowiem kazał powodowi opuścić posesję domu letniskowego w M., gdy ten przez nią przechodził i zwrócił się o podbicie legitymacji. Pozwany podniósł także tę okoliczność, że brak było po jego stronie bezprawności czynu, gdyż wykonywał jedynie sugestie prowadzących śledztwo, co do wskazania ewentualnych osób mogących być podejrzanymi o podpalenie.

Wyrokiem z dnia 28 marca 2012 r., sygn. akt I C 2764/11 Sąd Okręgowy w Kielcach zobowiązał pozwanego do opublikowania na jego koszt w czasopiśmie (...) na pierwszej stronie gazety oświadczenie o następującej treści: „W związku ze skierowanym w sposób lekkomyślny i pozbawiony podstaw faktycznych oskarżenia o podpalenie w dniu 22 września 2010 r. dwóch budynków mieszkalnych oraz ciągnika rolniczego wobec W. W.przepraszam Go za wywołane tym faktem naruszenie jego dobrego imienia oraz miru domowego” (pkt. I); oddalił powództwo w pozostałej części (pkt. II); zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 600 zł tytułem zwrotu części opłaty sądowej (pkt. III); obciążył strony poniesionymi kosztami zastępstwa adwokackiego (pkt. IV).

W ustaleniach stanu faktycznego Sąd I instancji stwierdził, co następuje:

W nocy 22 września 2010 r. około godz. 0⁵⁰ wybuch pożar w zabudowaniach domu letniskowego pozwanego w miejscowości M.. W wyniku pożaru spłonął wspomniany dom letniskowy, zaś drugi budynek znajdujący się w obejściu nosił jedynie ślady podpalenia. Częściowemu uszkodzeniu uległ także ciągnik znajdujący się nieopodal zabudowań, gdyż zostały w nim spalone tylne lampy.

Pozwany przesłuchiwany przez Policję zdarzenia zeznał: „ ... ja o uszkodzenie mojego mienia poprzez spalenie podejrzewam W. W....ja podejrzewam go dlatego, ponieważ my należymy do jednego koła łowieckiego tj. (...) z siedzibą w S.. Gdzieś od (...) lat jesteśmy skonfliktowani ze sobą, ponieważ nie zagłosowałem na niego na strażnika leśnego. Pomówił mnie on, że kłusowałem. W. nigdy nie groził mi podpaleniem czy zniszczeniem mienia. Około miesiąc temu było posiedzenie zarządu i ja zagłosowałem na W. i został on strażnikiem(...)

Strony znają się od lat, polują w jednym kole łowiecki, przy czym pozwany jest sekretarzem tego koła. Powód z kolei przez (...) lat był leśniczym. Przed laty strony planowały wspólne przedsięwzięcie gospodarcze w postaci budowy tartaku, lecz powód wycofał się z tego. Otóż po śmierci kolegi pozwanego, który utopił się na wspólnej imprezie, na wyrzuty powoda jak mógł do tego dopuścić, pozwany miał odpowiedzieć „ ... każdy odpowiada za siebie”.

Między stronami miał miejsce jeszcze jeden incydent związany z powiadomieniem przez powoda podłowczego o prowadzonym przez pozwanego polowaniu (w miejscu, w którym wpisał się i zajął stanowisko powód), bez wpisania się w rejestr polujących.

Z początkiem września 2010 r. powód przystawszy na propozycję łowczego wyraził zgodę na objęcie funkcji strażnika łowieckiego w obwodzie nr(...)w R.. Zarząd koła R. zaakceptował ten wybór.

W dniu 9 września 2010 r. powód, będąc na grzybach w okolicy N., w drodze powrotnej zatrzymał się przed zabudowaniami letniskowymi pozwanego, aby podbić legitymację. Został wówczas pozwanego siedzącego w

samochodzie na podwórzu. Na zapytanie o możliwość podbicia legitymacji, pozwany zwrócił się do powoda „ ... wyjdź mi, wyjdź mi z posesji”.

Po wskazaniu przez pozwanego powoda, jako sprawcę podpalenia, w dniu 22 września 2010 r., funkcjonariusze Policji dokonali przeszukania domu powoda i jego zabudowań gospodarczych, zabezpieczyli ślady z samochodu powoda, pobrali od niego materiał biologiczny do badań DNA, zaś w dniu następnym przesłuchali go w Komisariacie Policji w R.. Wówczas przesłuchiwany był również sąsiad powoda Z. M..

W dniu 28 października 2010 r. Policja umorzyła dochodzenie w przedmiocie spalenia zabudowań pozwanego w związku z niewykryciem sprawcy przestępstwa.

W rozważaniach prawnych Sąd Okręgowy, w nawiązaniu do przepisów art. 23 i art. 24 k.c. oraz poglądów judykatury (wyrok Sadu Najwyższego z 19 października 1989 r., II CR 419/89 – OSP 1172/90, poz. 377) w szczególności stwierdził, że wskazanie przez pozwanego powoda jako sprawcy podpalenia, przekroczyło delikatną granicę pomiędzy korzystaniem z prawa podmiotowego, a pomówieniem z konsekwencjami uderzającymi w dobre imię i cześć powoda. Pozwany w czasie przesłuchiwania go w dniu 22 września 2010 r. wskazał powoda jako sprawcę podpalenia, gdyż strony były skonfliktowane, a przyczyną tego była rzekoma wiedza powoda, jakoby pozwany głosował przeciwko jego kandydaturze na stanowisko strażnika. Pomijając fakt, że powód zaprzeczył, aby wcześniej w ogóle czynił starania o chęć pełnienia funkcji strażnika leśnego i w ogóle było głosowanie w takiej sprawie, to miesiąc przed głosowaniem powód istotnie przyjął propozycję pełnienia takiej funkcji w kole nr (...), a Zarząd, w tym pozwany jako Sekretarz K., zaakceptowali kandydaturę powoda. Zupełnie zatem irracjonalnie jest twierdzenie pozwanego, że w tym momencie sprawcą podpalenia jest powód, gdyż należałoby wówczas przyjąć, że normalną reakcją człowieka jest czynienie bliźnim krzywdy w podzięcie za pozytywne załatwienie jakiejś sprawy. Sam pozwany był zresztą niekonsekwentny w zeznaniach w czasie przesłuchania go w dniu 22 września 2010 r., albowiem dopytywany przez przesłuchującego go policjanta wyjaśnił, że nigdy powód mu nie groził. Twierdził też, że do żadnej awantury między stronami nie doszło, gdy w dniu 9 września 2010 r. powód przyszedł na jego posesję w M., by podbić legitymację, choć właśnie tę drugą okoliczność pozwany przed Sądem podnosił jako istotny element zemsty powoda. Trudno też przyjmować, aby normą było dopuszczanie się z powodu wyproszenia z posesji tak drastycznych retorsji jak spalenie zabudowań wpraszającego.

Kolejno Sąd Okręgowy zauważył, że to pozwany mógł mieć bardziej negatywne odniesienia do powoda, niż odwrotnie, ponieważ to powód wycofał się ze wspólnej inwestycji dogadując pozwanemu, że nie dopilnował kolegi, który się utopił. Nadto to powód interweniował u podłowczego, gdy pozwany wszedł do rewiru powoda bez stosownych zapisów i wcześniejszych uzgodnień. Do tego powód czując wdzięczność za wybranie go na strażnika chciał nawiązać z pozwanym kontakty towarzyskie.

Następnie Sąd Okręgowy zauważa, że korzystać z prawa podmiotowego, polegającego na możliwości wskazania hipotetycznego sprawcy przestępstwa, należy ostrożnie z wielkim umiarem, aby nie narazić się na zarzut popełnienia czynu zabronionego (występku) z art. 234 kk. Pozwany tych warunków nie zrealizował.

Reasumując rozważania prawne Sąd I instancji stwierdził, że w sprawie nie zachodziły okoliczności pozwalające traktować powoda jako sprawcę przestępstwa podpalenia, dlatego też działania pozwanego w tym względzie potraktował jako bezprawne i godzące w dobre imię i cześć powoda. Wiedza o przedmiocie postępowania karnego w środowisku sąsiedzkiem i kolegów myśliwych spowodowała dyskomfort u powoda. W efekcie rzeczy środkiem usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda jest zamieszczenie ogłoszenia w miejscu i o treści preferowanych przez powoda.

W przedmiocie żądania zasądzenia na podstawie art. 448 kc zadośćuczynienia, Sąd Okręgowy skonstatował, oceniając całokształt sprawy, że właściwą formą kompensaty naruszenia dóbr osobistych powoda będzie obciążenie pozwanego faktem zamieszczenia ogłoszenia prasowego i poniesienia związanych z tym wydatków finansowych.

O kosztach postępowania Sąd Okręgowy orzekła na podstawie art. 100 kpc.

W apelacji od powyższego wyroku pozwany domagał się zmiany zaskarżonego orzeczenia i oddalenie powództwa w całości, ewentualnie uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji, a także zasądzenia na rzecz pozwanego kosztów postępowania za obydwie instancje i zarzucił mu:

- obrazę prawa materialnego tj. art. 24 kc w zw. z art. 448 kc poprzez błędną wykładnię i przyjęcie, że zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa na swoją szkodę wraz ze wskazaniem (na zasadzie przypuszczenia), kogo podejrzewa o popełnienie takiego przestępstwa jest działaniem bezprawnym naruszającym cudze dobra osobiste w sytuacji, gdy faktycznie jest to działanie mieszczące się w granicach prawa będącego skorzystaniem z uprawnień wynikających z przepisów prawa i drogi prawnej w nim przewidzianej.

Na powyższym tle apelant w szczególności zauważył, że powód nie wykazał w żadnej mierze, że miał jakieś nieprzyjemności czy też dyskomfort towarzyski, a jeżeli w ogóle wystąpiły, to mają związek z działaniem pozwanego. W ocenie skarżącego, wobec występowania napiętych relacji między stronami, tym bardziej uzasadnionym zdaje się być rozumowanie pozwanego, że jeżeli miałby rozważać czyjąkolwiek odpowiedzialność za szkodę jemu wyrządzoną, to pierwszym wskazaniem byłaby osoba, z którą pozostaje w najmniej przyjaznych relacjach. Powyższe tym bardziej, że pozwany przez wiele lat był biegłym sądowym wykazując bardzo wysoką kulturę osobistą, powściągliwość i odpowiedzialność, stąd też nie było w jego naturze oskarżanie kolegów, czy też przypisywanie im jakiś działań, w dodatku nie mając ku temu żadnych powodów.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zaskarżony wyrok podlegał częściowej zmianie jednak z innych przyczyn niż określone w treści apelacji.

W pierwszej kolejności odnieść się trzeba do ustalonego przez Sąd Okręgowy stanu faktycznego sprawy. Wskazać bowiem należy, że ustalenia te, choć per saldo niewątpliwie prawidłowe, to jednak dokonane zostały z naruszeniem przepisów procedury. Sąd Okręgowy poczynił je bowiem w oparciu o tzw. informacyjne przesłuchanie stron. Takie zaś wstępne wyjaśnienia stanowisk procesowych stron nie mają mocy dowodowej z punktu widzenia art. 233 § 1 kpc. Ich celem jest jedynie wskazanie dla sądu kierunku, wskazówki, w którą stronę postępowanie dowodowe ma iść. Nie mogą one zaś w żadnym razie zastąpić dowodu z przesłuchania stron (vide: wyrok Sądu Najwyższego z 15 czerwca 1973 r., II CR 257/73, OSNCP rok 1974, Nr 4, poz. 76, wyrok Sądu Najwyższego z 20 lutego 2003 r. II CKN 1148/00, opubl.: Legalis). Powyższe uchybienie Sądu I instancji mogło jednak zostać skutecznie sanowane przez Sąd Odwoławczy. Postępowanie apelacyjne bowiem, którego granice określa art. 378 § 1 kpc, nie polega jedynie na rozpoznaniu apelacji jako środka odwoławczego, lecz rozpoznaniu całości sprawy. Dlatego też koniecznym stało się skonstruowanie przez Sąd Apelacyjny nowych ustaleń faktycznych.

Mając na uwadze powyższe Sąd Odwoławczy dopuścił dowód z przesłuchania stron celem ustalenia w jakich okolicznościach pozwany wskazał powoda, jako sprawcę podpalenia w dniu 22 września 2010 r. oraz skutków tego faktu dla powoda.

Biorąc pod uwagę całokształt zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd Apelacyjny ustalił następujący stan faktyczny sprawy:

W nocy z 21 na 22 września 2010 r. w miejscowości M. nieznanymi sprawcy dokonali spalania drewnianego budynku i próby podpalenia drugiego budynku oraz spalania tylnych świateł ciągnika marki D.. Przestępstwa te dokonane zostały na szkodę pozwanego J. J.. /dowód: protokół przyjęcia ustnego zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa-akta Ds. (...)

Przesłuchany w charakterze świadka po złożeniu ustnego zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa pozwany zeznał, że o dokonanie czynu podejrzewa powoda W. W.. Wyjaśnił, że podejrzewa go dlatego, że obaj należą do jednego koła (...) w S. i od około dwóch lat są w konflikcie, ponieważ nie zgłosował na powoda na strażnika leśnego. Ponadto powód pomówił go o kłusownictwo. Dodał, że niedawno na posiedzeniu zarządu poparł kandydaturę powoda i ten został strażnikiem leśnym. Wówczas W. W. chciał nawiązać z nim kontakty towarzyskie i nawet odwiedził go na działce, ale pozwany od razu kazał mu opuścić swój teren. /dowód: protokół przesłuchania J. J. k. 7 akt Ds. (...)

Powód i pozwany znają się od wielu lat. Polują razem w jednym kole łowieckim, w którym pozwany jest sekretarzem. W przeszłości planowali wspólnie założyć tartak, ale doszło pomiędzy nimi do wymiany zdań na tle wydarzenia, które miało miejsce na posesji pozwanego. Utonął tam wówczas człowiek. Pozwany zapytany przez powoda, jak mogło do tego dojść powiedział, że „...każdy odpowiada za siebie”. Miała miejsce również taka sytuacja, że powód doniósł na pozwanego do Koła (...) o polowaniu przez niego bez wpisania do książki ewidencji wyjść w łowisko. Powód był około 10 lat temu strażnikiem łowieckim. Kilka lat później jego kandydatura była ponownie rozważana, ale pozwany ją zakwestionował. Od około roku W. W. znów jest strażnikiem, pozwany podczas wyborów zgłosował na niego. W dniu 9 września 2010 r. powód, będąc na grzybach w okolicach M., zaszedł po drodze do domku pozwanego, aby dostarczyć mu dokumenty. Kiedy ten go zobaczył kazał mu natychmiast opuścić swoją posesję i powód odszedł. / dowody: zeznania W. W. k. 86, J. J. k. 87/, protokół przyjęcia ustnego zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa k. 4- 7 akt Ds.(...)

W dniu 22 września 2010 r. funkcjonariusze Policji dokonali przeszukania budynków gospodarczych i domu powoda, a także oględzin należącego do niego samochodu marki O. (...), w trakcie których zabezpieczyli ślady z pojazdu. Następnie powód został przesłuchany na Komisariacie Policji w R. w charakterze świadka. Nazajutrz pobrano od powoda materiał biologiczny do badań DNA. Na policji przesłuchani zostali także znajomi powoda, w tym m. in. sąsiad S. S. /dowody: protokół przeszukania pomieszczeń mieszkalnych k. 17-18 akt Ds. (...), protokół oględzin rzeczy k. 19-21 akt Ds. (...), protokół pobrania materiału porównawczego k. 26 akt Ds. (...) protokół przesłuchania S. S. k. 56- 58 akt Ds. (...), protokół przesłuchania W. W. k. 22- 23 akt Ds. (...)

Świadkiem interwencji policyjnej w domu powoda była jego żona. Również sąsiedzi powoda widzieli to zdarzenie, fakt podjechania Policji pod dom powoda wywołał powszechne zaciekawienie. Powód odczuł także reperkusje opisanej sytuacji w Kole (...), do którego należy. Zarówno bowiem jego członkowie, jak i Prezes dawali powodowi odczuć, że nie ufają mu z powodu oskarżenia. /dowód: zeznania W. W. k. 86/

W dniu 28 października 2010 r. wydane zostało przez Komisariat Policji w R. postanowienie o umorzeniu dochodzenia o czyn z art. 288 § 1 kk wobec niewykrycia sprawcy przestępstwa. /dowód: postanowienie o umorzeniu dochodzenia k. 62 akt sprawy Ds. (...)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dowodów z dokumentów, których treść nie budziła wątpliwości, nie była także przedmiotem zarzutów żadnej ze stron, a w szczególności protokołów przesłuchań świadków, oględzin, przeszukania pomieszczeń i pobrania materiału porównawczego, zalegających w aktach sprawy Ds.(...) Rekonstruując stan faktyczny Sąd Odwoławczy oparł się także o dowód z zeznań powoda W. W. i częściowo o dowód z zeznań pozwanego J. J.

Zeznania powoda W. W. Sąd w całości obdarzył walorem wiarygodności. W sposób spójny i kompletny przedstawił on bowiem okoliczności związane ze wskazaniem go przez powoda jako sprawcę podpalenia i następujących po tym wydarzeń. Ponadto szczerze przedstawił swoją znajomość z powodem, opisując przebieg sytuacji konfliktowych między nimi. Wskazać należy, że brak było istotnych rozbieżności pomiędzy zeznaniami powoda i pozwanego w odniesieniu do opisywanych wydarzeń. W zakresie drobnych różnic, które pojawiły się w wypowiedziach stron - dotyczących okoliczności konfliktu między nimi - Sąd dał wiarę zeznaniom powoda. Z ustalonego stanu faktycznego wynika bowiem, że to pozwany miał większe podstawy do obdarzania powoda niechęcią i przedstawiania go w negatywnym świetle. Za taką oceną przemawiały też pewne niekonsekwencje, które pojawiły się w jego zeznaniach, w stosunku do tych składanych w toku postępowania karnego, przykładowo dotyczące okoliczności głosowania na

powoda jako na strażnika leśnego. Dlatego też Sąd oparł ustalenia faktyczne sprawy w całości na zeznaniach powoda rekonstruując stan faktyczny niniejszej sprawy.

Przechodząc do oceny zasadności wniesionego środka odwoławczego wskazać należy, że Sąd Okręgowy nie dopuścił się zarzucanego mu naruszenia przepisów prawa materialnego. Za niewątpliwie zasadny należało uznać wyrażony przez Sąd I instancji pogląd, że pozwany wskazując powoda jako sprawcę podpalenia swoich zabudowań działał bezprawnie. Nie jest bowiem tak, jak twierdził pozwany, że w przedmiotowej sprawie występują okolicznością wyłączające bezprawność naruszenia dobra osobistego. Wskazanie bowiem organom ścigania określonej osoby jako sprawcy przestępstwa, bez żadnych uzasadnionych obiektywnie, jak się okazało w sprawie, podstaw przemawiających za tym faktem, a bazując jedynie na własnych uprzedzeniach do tej osoby, nie może być uważane za działanie w ramach porządku prawnego. Sąd Apelacyjny miał przy tym na uwadze, że w doktrynie i orzecznictwie utrwalony jest pogląd zgodnie, z którym działanie na podstawie przepisu prawa lub w wykonywaniu prawa podmiotowego wyłącza bezprawność naruszenia dobra osobistego (vide: wyrok Sądu Najwyższego z 19 października 1989 r., II CR 419/89, OSP 1172/90 poz. 377, wyrok Sądu Najwyższego z 28 października 1971 r., I CR 425/71, opubl: Legalis). Nie budzi też wątpliwości, że wskazanie podejrzanego przez siebie sprawcy czynu zabronionego organom ścigania co do zasady może być uważane za mieszczące się w ramach wskazanych wyłączeń bezprawności. Równocześnie jednak nie można takiego założenia traktować w sposób absolutny, zawsze koniecznym jest wzięcie pod uwagę okoliczności określonego wypadku, a niekiedy także rozstrzygnięcie kolizji pomiędzy prawami podmiotowymi powoda i pozwanego (vide: wyrok Sądu Najwyższego z 13 września 1971 r., IV CR 291/79, Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych rok 1980, Nr 11, poz. 202). Zdaniem Sądu Apelacyjnego w przedmiotowej sprawie trafnie Sąd Okręgowy ustalił, że pozwany przekroczył delikatną granicę pomiędzy korzystaniem z prawa podmiotowego a pomówieniem, którego konsekwencją było wkroczenie w sferę dóbr osobistych powoda. Formułując bowiem takie oskarżenie pozwany naruszył zarówno godność osobistą powoda, jak i naraził go na ujemne konsekwencje w życiu publicznym, zawodowym i społecznym. W świetle powyższego brak było zatem podstaw do uwzględnienia zarzutu pozwanego.

Sąd Apelacyjny dokonał jednak częściowej zmiany rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego w zakresie dotyczącym formy zastosowanego środka ochrony dóbr osobistych o charakterze niemajątkowym. Z art. 24 § 1 kc wynika, że w razie naruszenia dóbr osobistych poszkodowany może żądać od sprawcy naruszenia, aby ten dopełnił czynności potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia, np. poprzez złożenia oświadczenie o określonej treści i formie. Rodzaj takich czynności musi być odpowiedni, tzn. musi zależeć od rodzaju naruszonego dobra osobistego, a także intensywności i zasięgu naruszenia tego dobra. W uchwale z 30 grudnia 1971 r. (sygn. akt III CZP 87/71, OSNCP rok 1972, Nr 6, poz. 104) Sąd Najwyższy wskazał, że nie zawsze konieczne jest uciekanie się do tak daleko idącego środka, jakim jest ogłoszenie w prasie. W orzeczeniu tym podkreślono, że wskazany środek nie powinien być w zasadzie stosowany, gdy samo zajście, w toku którego doszło do naruszenia dobra osobistego, jest znane tylko wąskiemu gronu osób. W judykaturze sądów powszechnych wskazuje się także, że zastosowane środki nie powinny stanowić nadmiernej sztykany, prowadzić do upokorzenia sprawcy naruszenia (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z 10 lipca 1998 r., I ACa 202/98, OSA 2000, Nr 2, poz. 6).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy, że adekwatnym środkiem usunięcia naruszenia dóbr osobistych powoda będzie skierowanie do niego w liście przeprosin. Sąd Odwoławczy dokonując takiego rozstrzygnięcia miał na uwadze rodzaj, intensywność i zasięg dokonanego naruszenia. Zdaniem Sądu zastosowanie w przedmiotowej sprawie wnioskowanego przez powoda sposobu usunięcia naruszenia dobra (zamieszczenia ogłoszenia w czasopiśmie o zasięgu wojewódzkim w środowisku łowieckim) stanowiłoby nadmierną sztykanę dla pozwanego. Dopuścił się on bowiem opisywanego czynu niepublicznie, w trakcie zeznań składanych na policji. Zatem zobowiązanie go do opublikowania ogłoszenia w prasie przekraczałoby w istocie rozmiar naruszenia, którego dokonał. Zastosowany przez Sąd Apelacyjny środek pozwoli powodowi na zlikwidowanie skutków naruszeń w sferze życia publicznego, społecznego i zawodowego, chociażby w ten sposób, że będzie się on mógł legitymować względem innych osób wysłanym mu przez pozwanego listem, a nawet orzeczeniem Sądu. Dzięki temu W. W. uzyska odpowiedni sposób kompensacji skutków dokonanego naruszenia.

Mając na uwadze powyższe Sąd na mocy art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony, zaś w pozostałym zaś zakresie na zasadzie art. 385 k.p.c. apelację oddalił.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł stosownie do dyspozycji art. 100 k.p.c. i wobec częściowego tylko uwzględnienia apelacji koszty postępowania pomiędzy stronami wzajemnie zniósł.